

Walter Sabatini rozmawiał w piątek rano z *Roma Radio*. Poruszony został temat kryzysu w drużynie, a dyrektor powiedział, że Garcia to właściwy człowiek i wyciągnie Romę ze złej sytuacji.

Co się dzieje z drużyną?

- Na szczęście kilka z wczorajszych powtórek przypomina mi o pięknej Romie, tak jak wymiana piłek Tottiego i Verde oraz dośrodkowanie Torosidisa. To podnosi mnie na duchu. Roma wciąż może odzyskać swój styl oraz atakować falami. Jestem pewien, że tak się stanie. Chcą tego zarówno zawodnicy jak i trener. Mimo tego co mówią inni, mamy utalentowanych zawodników. Są bardzo zdolni i pokażą to. Opinie dotyczące wewnętrznych wartości zawodników, które są niezaprzeczalne, zmieniają się w porównaniu do tego co było kilka dni temu, jednak wciąż nie udało się wygrać. To bezsporne, że przechodzimy przez frustrujący okres z powodu braku zwycięstw, ale nie ma też porażek.

Czego potrzebuje drużyna, by odzyskać swoją siłę?

- Kiedy drużynie idzie ciężiej, zawsze bardzo trudno jest znaleźć prawdziwy powód. Parę dni temu byłem w szatni i sposób w jaki zawodnicy na siebie patrzą, wciąż jest taki sam. Na ten moment są pewne hamulce i forma, która nie jest najlepsza. Jednak z tego miejsca do wygrywania, dzieli nas niewiele. Trener wciąż pozostaje tym samym wspaniałym szkoleniowcem, którego mieliśmy przed rokiem. Muszę przyznać, że niektóre wybory, których dokonałem, mogą być poddane dyskusji.

Na przykład?

- Ta drużyna potrzebuje jakiegoś wstrząsu. Nasz kryzys nie jest beznadziejny, nie potrzebujemy wiele, tylko jednej bramki by wygrywać. Kupiliśmy dwóch zawodników i Spollego, którzy są bardzo mocni i pokażą to w przyszłości. Może popełniłem błąd z czasem. Ibarbo wciąż wracał po kontuzji, a Doumbia z Pucharu Narodów Afryki. Powinienem dokonać wyborów, które mogłyby pozytywnie wpłynąć na nasze występy, w trybie natychmiastowym, dzięki czemu rozmawialibyśmy teraz o innej drużynie. Mogłem dokonać innych wyborów, ale nie żałuję tego co zrobiłem ze względu na talent tych zawodników. Wiemy kim jest Doumbia. Prawdziwy strzełby wczoraj dwie bramki, ale mamy czas na jego aklimatyzację.

Pjanić nie kreuje...

- Wczoraj Pjanić nie zagrał kluczowego podania, ale z punktu widzenia poświęcenia dla drużyny i biegania po boisku, był godny pochwały. Gdy odzyska formę, znów zobaczymy pomocnika światowej klasy. Może zawodnicy muszą dać w tej chwili coś ekstra, ale nie wiem co to może być, biorąc pod uwagę to, że stawili się na trening dwie godziny wcześniej. Wiem też co chcą ofiarować temu miastu.

Co chciałbyś powiedzieć osobom uważającym, że zostały popełnione błędy w przygotowaniu fizycznym?

- Czasami jest wynik, zwycięstwo albo korzystna sytuacja, co sprawia, że jesteśmy w ekstazie. Kiedy się przegrywa, bywa przeciwnie. Trening jest teoretyczny, kondycja fizyczna drużyny wystarczająca. Znajdziemy odpowiedzi w swoim czasie. W tej chwili nie można nikogo obwiniać. Są sytuacje, które musimy przeanalizować i rozwiązać. Roma nie obniża swoich ambicji, osiągniemy nasze cele.

Jeśli mógłbyś poprawić jedną rzecz?

- Chciałbym, żeby drużyna odzyskała swoją techniczną i taktyczną harmonię, o której wszyscy pamiętamy sprzed roku. Muszę po części powiedzieć, że napawa mnie to dumą. Roma nie zmienia się od tygodnia, ale od półtora roku i w pamięci są piękne rzeczy. Wracając do wczorajszego meczu, ponownie zacząłem dostrzegać kilka dobrych zagrań. Wciąż jeszcze musimy popracować nad utrzymywaniem tempa przez cały mecz. Chcę ponownie zobaczyć świeżość w naszej grze.

Olimpico?

- Piłka działa cuda. Nasze boisko było naszą siłą i powróci do bycia nią.

Dzisiaj urodziny Garcii...

- Nasz trener to młody człowiek. Mam nadzieję, że ponownie znajdzie świeżość w drużynie oraz przywróci regularność wyników. Jestem pewien, że mu się powiedzie. Wierzy w swoich zawodników i uda mu się wyciągnąć ich z tej sytuacji.

Autor: SIRer